

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austriackiem.

W Rosji rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA“ ul. Ossolińskich l. 15. I. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Przymusowe stowarzyszenia rolników i tworzenie posiadłości rentowych. — Streszczenie obrad XXIX. Walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp. (Ciąg dalszy). — Skutki użycia pogłębiacza. — Krowy rasy Jersey. — Wiadomości bieżące i rozmaite. — Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

Przymusowe stowarzyszenia rolników i tworzenie posiadłości rentowych.

(Referat dra Tadeusza Pilata na posiedzeniu Rady Ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gosp. dnia 17. marca 1894).

Na posiedzeniu Rady państwa z dnia 10. października r. z. wniósł Rząd dwa projekty do ustaw, z których jeden dotyczy zawodowych stowarzyszeń rolników, a drugi posiadłości rentowych. Obydwa te projekty mają nadzwyczaj wielkie znaczenie dla rolnictwa i dla ludności rolniczej. Najznaczniejszą część rolników, tj. wszystkich właścicieli ziemi łączą one obowiązkowo w związki korporacyjne i poruczają tym związkom spełnianie całego szeregu ważnych zadań, a następnie, za pomocą nowej instytucji posiadłości rentowych, wprowadzają bardzo głęboko sięgające zmiany w ustroju własności rolniczej i w jej stosunkach kredytowych.

Wobec tego znaczenia wspomnianych projektów, jest rzeczą konieczną, aby koła rolnicze obznajomiły się z ich treścią i miały sposobność wyrazić swoje o nich zdanie. Dla tego też Komitet postawił tę sprawę na porządku dziennym najbliższej po wniesieniu projektów Rady Ogólnej i przedstawia niniejszem swoje w tych sprawach zapatrywanie.

Chcę najpierw streścić projekt ustawy o zawodowych korporacjach rolników i ocenić go, a następnie postąpię tak samo z projektem o posiadłościach rentowych.

Z góry tu zaznaczam, że Komitet kwestyi kompetencji ustawodawczej nie tykał wcale; należy ona do ciał ustawodawczych, do Sejmu, który będzie miał sposobność nad tem się zastanowić, gdyż poruczył Wydziałowi krajowemu przedłożyć sobie w tej mierze sprawozdanie. Komitet rozpatrywał rzecz czysto ze stanowiska użyteczności dla rolników i rolnictwa i przedstawia co następuje:

Według projektu o zawodowych stowarzyszeniach rolników w każdym powiecie sądowym ma być utworzone

z reguły osobne powiatowe stowarzyszenie rolników, którego członkami są z mocy ustawy obowiązkowo wszyscy właściciele nieruchomości, poświęconych uprawie rolniczej, leśnej lub ubocznej gałęzi gospodarstwa rolnego lub leśnego. Zarząd stowarzyszenia powiatowego sprawuje wydział, wybierany w ten sposób, że członkowie stowarzyszenia, którzy wybierają do rady gminnej w pierwszym kole wyborem, tworzą jedną grupę wyborczą, członkowie, którzy wybierają do rady gminnej w drugim kole, drugą grupę wyborczą, a wreszcie członkowie, którzy wybierają do rady gminnej w trzecim kole, trzecią grupę. Każda z tych grup wybiera równą ilość członków wydziału, ustanowioną w statucie. Właściciele obszarów dworskich, nie należących do gminy, wstępują bez wyboru do wydziału stowarzyszenia powiatowego. Wszyscy członkowie powiatowych stowarzyszeń rolników w całym kraju tworzą krajowe stowarzyszenie rolników, którego wydział wychodzi z wyboru, dokonanego przez przewodniczących stowarzyszeń powiatowych z pomiędzy siebie.

Rząd ma prawo delegować dwóch członków do krajowego stowarzyszenia rolników, a po jednym do każdego powiatowego stowarzyszenia. Pod pewnymi warunkami ma mieć to prawo także Wydział krajowy.

Celem stowarzyszenia rolników jest poprawa bytu moralnego i materialnego rolników przez pielęgnowanie łączności, wzajemne pouczanie, wspieranie się przez utrzymanie i wzmacnianie poczucia obowiązków stanu rolniczego pomiędzy stowarzyszonymi i przez popieranie ich gospodarczych interesów.

Zadaniem zawodowych stowarzyszeń rolników jest obok czynności, które im porucza ustawa o posiadłościach rentowych, nadto: zakładanie wspólnych składów, magazynów itp. dla płodów rolniczych swoich członków, sprzedaż i zakupno tych płodów na rachunek członków, zakładanie kas pożyczkowych, pośrednictwo w zaciąganiu amortyzacyjnych pożyczek hipotecznych, pośrednictwo w zaopatrzeniu służby gospodarczej i robotników rolniczych w razie choroby lub niezdolności do pracy, zakładanie szpitali i domów przytułku, stręczenie zarobku i robotników, staranie o kon-

tróle nasion i pośrednictwo między stowarzyszonymi a stacyami kontroli nasion, pośrednictwo i agencya w sprawach ubezpieczeń, zakładanie i popieranie stowarzyszeń dla hodowli inwentarza, statystyka stowarzyszeń rolników, ułatwianie obrony prawnej dla członków.

Środki pieniężne dla spełnienia swych zadań mają stowarzyszenia uzyskiwać z dodatków do podatku gruntowego. Mianowicie na koszt założenia mają otrzymać stowarzyszenia powiatowe i stowarzyszenia krajowe jednorazowo po 1% podatku gruntowego, zaś corocznie mają pobierać stowarzyszenia krajowe jeden procent, stowarzyszenia powiatowe z reguły cztery procent, a za osobnem pozwoleniem ministerstw rolnictwa i skarbu także i więcej.

Za zobowiązania stowarzyszeń odpowiadają tylko one same jako osoby prawne, nie zaś ich członkowie.

Minister rolnictwa wyda zarządzenia potrzebne do wprowadzenia w życie zawodowych stowarzyszeń a w szczególności wyda prowizoryczny statut, który oznaczy ilość członków przypadającą na każdą grupę wyboreczą i określi bliżej sposób wyboru.

Jeśliśmy sobie postawili pytanie, czy cel, który rząd miał na oku, wnosząc projekt ustawy, cel który postawił stowarzyszeniom zawodowym — zasługuje na uznanie? musimy odpowiedzieć stanowczo — tak. Poprawa bytu materialnego i moralnego rolników przez pielęgnowanie łączności, wzajemne pouczanie, wspieranie się przez utrzymanie i wzmacnianie poczucia obowiązków stanu rolniczego pomiędzy stowarzyszonymi i przez popieranie ich gospodarczych interesów — to jest cel chwalebny i godny uznania.

Jeśli zapytamy, czy zadania, jakie projekt ustawy porucza stowarzyszeniom zawodowym, a które wymienilem poprzednio, są same w sobie pożyteczne i czy jest pożądaniem, aby były spełniane — odpowiedź również musi wypaść twierdząco w ogólności z wyjątkiem chyba jednego lub drugiego punktu, który poza obręb bezpośrednich interesów rolniczych wychodzi.

Jeżeli jednak w końcu postawimy sobie pytanie: czy organizacya, którą rząd praktykuje, byłaby w stanie spełnić owe zadania, to znając stosunki naszego kraju, nie możemy odpowiedzieć twierdząco.

Nakaz z góry, przepis ustawy lub władzy centralnej nie są w stanie utworzyć same przez się organizacyi żywej i należycie funkcjonującej. Wypowiedzenie w ustawie przymusu należenia nie wleje chęci i zdolności do pracowania około zadań publicznych, nie stworzy ducha inicjatywy. Na to trzeba koniecznie, aby w społeczeństwie znajdował się w odpowiedniej ilości materiał w ludziach, z którego można utworzyć taką organizacyę, któryby uznawał jej potrzebę i był zdolnym spełniać jej zadanie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę powiaty sądowe w naszym kraju i osiadła w nich ludność rolnicza, to musimy przyjąć do przekonania, że projektowana organizacya nie znajdzie w nich dostatecznej ilości właścicieli gruntów, zdolnych i chętnych do podjęcia i stałego prowadzenia zadań, jakie ustawa projektowana przekazuje stowarzyszeniom rolników, zadań licznych i nieraz trudnych.

Ów brakujący materiał w ludziach wyrabia się powoli przez rozwój oświaty i praktykę życia ekonomicznego. Świadczą o tem Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze, rolnicze towarzystwa zaliczkowe i towarzystwa ochrony własności ziemskiej, lokalne towarzystwa handlowe, sklepiki wiejskie itp. instytucye z inicjatywy miejscowej choć nieraz przy pomocy pouczeń i przykładów powstające. Przepis ustawy brakującego materiału w ludziach nie stworzy ani nie zastąpi, a skutek wprowadzenia ustawy mimo braku odpowiednich ludzi będzie ten, że zadania przekazane stowarzyszeniom rolniczym dostaną się w ręce nieudolne albo nieodpowiednie, które przyniosą szkodę interesowanym i niejedną pożyteczną sprawę skompromitują. Jak wyglądałyby magazyny zbożowe i sprzedaż komisowa płodów itp. zadania w powiatowych stowarzyszeniach rolniczych? Wielce można się obawiać, że niejedno takie stowarzyszenie popadłoby w konkurs wskutek nieudolnej lub nawet nieuczciwej administracyi.

Dalszym niekorzystnym skutkiem byłoby ścieśnienie lub uchylenie nawet inicjatywy prywatnej, która na polu ekonomicznem jest wprost nieocenioną.

Wobec powyższego przedstawienia rzeczy, Komitet proponuje następujący wniosek:

„Rada Ogólna uznaje, że organizacya przymusowych stowarzyszeń zawodowych rolników, którą projekt rządowy zamierza wprowadzić, nie odpowiada stosunkom naszego kraju i nie byłaby w stanie spełnić zadań, jakie jej ten projekt przydziela. Rada Ogólna uznając potrzebę wzmocnienia zawodowej organizacyi rolnictwa, sądzi, że organizacya ta w dzisiejszych stosunkach powinna polegać na dobrowolnym udziale rolników i nie wykluczać współpracownictwa osób, nie należących do zawodu rolniczego“.

Przystępuję do projektu drugiego.

Projekt ustawy o posiadłościach rentowych ułożony jest na podstawie dwóch wzorów, poza które jednak daleko się posunął. Tymi wzorami są pruskie ustawy o posiadłościach rentowych z r. 1890 i 1891 i angielska „small holdings act“ z r. 1892.

Ustawy pruskie chcąc ułatwić nabywanie własności i tworzenie nowych posiadłości rolniczych, zatem parcelacyę i kolonizacyę, pozwalają, aby właściciel mógł sprzedawać grunta za rentę długoletnią. W ten sposób mogą stać się nabywcami ci, którzy nie są w stanie zapłacić od razu sumy kupna a przytem potrzebują pożyczki na pobudowanie. Rentę, którą zobowiązał się płacić kupujący, może właściciel odstąpić bankowi rentowemu, który mu da za to odpowiedni kapitał od razu. Bank może nadto dawać kupującym długoletnie pożyczki na pobudowanie się.

Ustawa angielska upoważnia rady hrabstw do nabywania gruntów i tworzenia na nich małych posiadłości rolnych, których nabywcy płacą co najmniej $\frac{1}{5}$ ceny kupna w gotówce, część pozostaje przy gruncie za opłatą czynszu wieczystego, a część ma być spleconą w ciągu lat 50.

Według ustaw pruskich posiadłość rentowa powstaje wskutek umowy między właścicielem a nabywcą za rentę — według ustawy angielskiej wskutek umowy między radą hrabstwa a nabywcą za rentę.

Projekt austriacki stawia sobie natomiast za główny cel uwolnienie posiadłości rolniczych od długów hipotecznych, a raczej zastąpienie tych długów długoletnią rentą jako jedynym ciężarem hipotecznym z wykluczeniem wszelkich innych ciężarów z prawa prywatnego.

Posiadłości rentowe mają być tworzone przedewszystkiem z gruntów wystawionych na licytację przymusową, a to w ten sposób, że przy każdej licytacji krajowe stowarzyszenia rolników miałyby obowiązek licytować aż do ceny szacunkowej, którą oznaczyło na podstawie przepisanej w ustawie oszacowania.

Właściciel posiadłości rolniczej i leśnej może też dobrowolnie zażądać przemiany jej za posiadłość rentową. I w tym wypadku ma nastąpić oszacowanie według zasad przepisanych w ustawie, a jeśli się okaże, że suma ciężarów hipotecznych przewyższa cenę szacunkową, natenczas krajowe stowarzyszenie rolników może zażądać od sądu wprowadzenia przymusowej licytacji.

Dla każdej posiadłości rentowej, utworzonej w jeden lub drugi sposób, ma być oznaczony kapitał rentowy, odpowiadający wartości nominalnej listów rentowych, które trzeba wydać i sprzedać celem pokrycia ceny kupna posiadłości, tudzież niezbędnych melioracyj, a następnie ma być oznaczona renta odpowiadająca kwocie potrzebnej na oprocentowanie i umorzenie kapitału rentowego, tudzież na koszt administracji.

Utworzoną posiadłość rentową należy oddać poprzedniemu jej właścicielowi, jeśli tenże tego zażąda, albo jednemu z współwłaścicieli z wyjątkiem, gdyby zachodziły uzasadnione wątpliwości, czy te osoby zdolne są gospodarować lub czy zasługują na zaufanie. Jeśli istnieją przyczyny do wykluczenia poprzednich właścicieli, mają prawo objęcia do małżonek lub małżonka poprzedniego właściciela, potem krewni zstępni, dalej rodzice, a wreszcie rodzeństwo i jego potomkowie. Pomiędzy uprawnionymi w równej mierze może wybierać stowarzyszenie rolników.

Właściciel posiadłości rentowej nie może bez przyzwolenia krajowego stowarzyszenia rolników i Ministerstwa rolnictwa ani sprzedać posiadłości całej lub jej części, ani w inny sposób odstąpić, ani wydzierżawić lub dać w użytkowanie, ani obciążyć służebnościami lub innymi ciężarami gruntowymi. Wszelkie tego rodzaju zarządzenia są prawnie nieważne. Nie może wreszcie używać posiadłości lub jej części w inny sposób, jak do uprawy rolniczej lub leśnej. Na posiadłości rentowej, na jej przynależnościach, inwentarzu i przychodach, nie może nikt nabyć prawa zastawu ani z mocy umowy ani ustawy, ani w drodze egzekucyi. Właściciel posiadłości rentowej obowiązany jest ubezpieczać budynki we wskazanym mu zakładzie ubezpieczeń, opłacać rentę i wszelkie ciężary publiczne.

Opłatę tych ostatnich poręcza krajowe stowarzyszenie rolników. Jeżeliby wskutek nadzwyczajnych nieszczęść,

mianowicie wypadków elementarnych, właściciel nie mógł uiścić renty, natenczas może odroczyć jej spłatę najwyżej do 2 lat. Jeżeli właściciel posiadłości rentowej nie płaci renty i opłat publicznych, jeśli mimo napomnienia niszczy majątek i sprowadza niebezpieczeństwo, iż renta nie będzie mogła być uiszczoną, jeżeli dysponuje posiadłością w sposób zabroniony (podział, sprzedaż, wydzierżawienie bez pozwolenia) na ten czas krajowe stowarzyszenie rolników może zarządzić wzięcie posiadłości w administrację stowarzyszenia lub orzec wywłaszczenie posiadacza.

Wzięcie w administrację winno nastąpić, jeśli posiadacz nie uiszcza się z obowiązków względem trzecich osób, a te żądają takiej administracji celem uzyskania zapłaty należającej się im z mocy wyroku sądowego. Jeśli właściciel posiadłości rentowej popadnie w konkurs, musi być zarządnym wywłaszczenie.

W razie wywłaszczenia następuje obrachunek pomiędzy stowarzyszeniem rolników a posiadaczem, nadwyżka wypadająca na rzecz posiadacza winna być zwróconą jemu lub jego wierzycielom.

W razie śmierci posiadacza rentowego, posiadłość rentowa nie należy do spadku. Należy w takim razie przeprowadzić obrachunek podobnie jak w razie wywłaszczenia i nadwyżkę wypadającą na rzecz zmarłego posiadacza przenieść do masy spadkowej, a ewentualną nadwyżkę na rzecz stowarzyszenia zgłosić jako dług spadkowy.

Krajowe stowarzyszenie rolników obowiązane jest oddać opróżnioną przez śmierć posiadłość rentową w pierwszym rzędzie tej osobie, którą wskazał zmarły posiadacz w rozporządzeniu zdziałanem w formie dla rozporządzeń ostatniej woli przepisanej, a to o ile nie istnieją co do tej osoby wspomniane poprzednio przyczyny wykluczające.

Właściciel posiadłości rentowej może otrzymać od krajowego stowarzyszenia rolników pożyczkę w listach rentowych (pożyczkę rentową), o ile renta roczna, którą posiadłość obciążoną została przy zawarciu umowy rentowej, wystarcza na oprocentowanie i spłatę tak rentującego jak i pożyczki mającej się zaciągnąć. Możliwym jest wszakże podwyższenie pożyczki na podstawie późniejszych melioracji. Pożyczki rentowej można udzielić jedynie na melioracje, w razie znaczniejszej szkody elementarnej lub innego nieszczęścia, na wyposażenie dzieci i t. p. Krajowe stowarzyszenie rolników ma prawo dopilnować użycia pożyczki na cel, dla którego ją zaciągnięto.

Ujemne strony tego projektu są:

Projekt wprowadza centralizację posuniętą do ostateczności, bo każda zmiana w posiadłości rentowej wymaga pozwolenia ministerstwa rolnictwa. Projekt wkłada na organizację, o której już poprzednio była mowa, zadania zbyt trudne, np. poręczanie podatków. Projekt wprowadza zależność pożyczek rentowych od krajowych stowarzyszeń rolników i ministerstwa rolnictwa. Własność rentowa jest właściwie tylko dzierżeniem, które każdej chwili może się skończyć, mniej niż wieczysta dzierżawa, właściwym właścicielem jest stowarzyszenie rolników. Wyobraźmy sobie, że znaczna część ziemi rolniczej jest zajęta przez takie posia-

dłości, których posiadacze są usuwalni, czyż to byłoby stosunkiem zdrowym ekonomicznie i społecznie?

Projekt austr. wyszedł z chwalebnej intencji ratowania tych, którzy zagrożeni są przymusową sprzedażą przemieniając ich w dzierżycieli tej posiadłości, której byli właścicielami, pod kuratelą kraj. stowarzyszenia rolników, poszedł jednak za daleko.

Myśl popierania parcelacyi, gdzie ona jest potrzebna i kolonizacyi w ten sposób, że część znaczną ceny kupna i kapitał potrzebny na pobudowanie się, splanaliby nabywcy długoletnią rentą — jest myślą praktyczną i pożyteczną.

Również praktyczną jest myśl, aby rentę należącą się poprzedniemu właścicielowi, mógł przejąć bank, któryby wypłacił kapitał poprzedniemu właścicielowi.

Jednakże nie jest potrzebnem w tym celu czynić właścicielem wszystkich posiadłości rentowych krajowe stowarzyszenie rolników a posiadacza takiej posiadłości czasowym dzierżycielem.

Komitet wnosi tedy :

„Rada ogólna uznając myśl posiadłości rentowych za pożyteczną dla pożądaną w wielu okolicach kraju parcelacyi i dla tworzenia średniej własności ziemskiej, uważa że instytucja posiadłości rentowych powinna się opierać na odpowiedniej organizacyi bankowej a nie na krajowych Stowarzyszeniach rolników“.

„Rada ogólna oświadcza, że przemiana własności rolniczej w dożywotnie dzierżenie, zależne w swem trwaniu i możliwości przeniesienia na spadkobierców od uznania władzy nadzorczej, nie odpowiada wymaganiom zdrowej polityki ekonomicznej i społecznej“.

„Rada ogólna uprasza prezydium Komitetu udać się do Wydziału krajowego z przedstawieniem, że zasięgnięcie opinii fachowej w sprawie włości rentowych, w myśl uchwały Sejmu, którą Wydziałowi zbadanie tej sprawy polecono, może najodpowiedniej być przeprowadzonem przez zwołanie ankiety, złożonej z delegatów instytucji i korporacyj, zajmujących się interesami rolnictwa i kredytu hipotecznego.

Streszczenie obrad

XXIX. Walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

(Ciąg dalszy).

Przewodnictwo obejmuje hr. Stadnicki Stanisław i bierze na porządek dzienny wnioski Komitetu w sprawie przymusowych stowarzyszeń rolniczych i tworzenia posiadłości rentowych.

Referent dr. Tadeusz Pilat przedstawił w obszernem przemówieniu istotę dwóch projektów do ustaw, wniesionych przez Rząd na posiedzeniu Rady państwa dnia 10. października 1893, wyłuszczył zapatrywania na nie Komitetu i postawił następujące wnioski:

— Odnosnie do przymusowych stowarzyszeń rolniczych :

„Rada Ogólna uznaje, że organizacya przymusowych stowarzyszeń zawodowych rolników, którą projekt rządowy zamierza wprowadzić, nie odpowiada stosunkom naszego kraju i nie byłaby w stanie spełnić zadań, jakie jej ten projekt przeznacza. Uznając jednak potrzebę wzmocnienia zawodowej organizacyi rolnictwa, sądzi Rada, że w dzisiejszych stosunkach powinna ona polegać na dobrowolnym udziale rolników i nie wykluczać współpracownictwa osób, nie należących do zawodu rolniczego“.

Odnosnie do projektu tworzenia posiadłości rentowych :

„Rada Ogólna uznając myśl włości rentowych za korzystną dla potrzebnej w wielu okolicach parcelacyi i dla tworzenia średniej własności ziemskiej, uważa, że instytucja ta powinna się opierać na odpowiedniej organizacyi bankowej, a nie na krajowych, obowiązkowych stowarzyszeniach rolników.

Rada Ogólna oświadcza, że przemiana własności rolniczej w dzierżawę dożywotnią, której przejście w ręce spadkobierców byłoby zależnem od władzy nadzorczej, nie odpowiada wymaganiom zdrowej polityki ekonomicznej i społecznej.

„Rada Ogólna uprasza prezydium Komitetu, aby udało się do Wydziału krajowego z przedstawieniem, że zasięgnięcie opinii fachowej w sprawie włości rentowych w myśl uchwały Sejmu, który Wydziałowi zbadanie tej sprawy polecił, może najlepiej być przeprowadzonem przez zwołanie ankiety, złożonej z delegatów instytucji rolnictwa i kredytu hipotecznego“.

(Referat dra Pilata podajemy osobno).

Przewodniczący hr. Stadnicki otwiera dyskusję nad sprawą o przymusowych stowarzyszeniach zawodowych rolników, odkładając rzecz o posiadłościach rentowych na posiedzenie poufne.

P. Gniewosz Włodz. motywując zdanie swoje tem, że podobne stowarzyszenia w Niemczech istnieją i że myśl sama w sobie ma dużo zalet i ma dobry cel na oku, sprzeciwia się przejściu nad tą sprawą do porządku dziennego.

P. Cielecki popiera zdanie, że projekt rządowy jest dla nas niebezpieczny. Zabiłby on przede wszystkim organizację Towarzystw gospodarskich, a wprowadziłby do nich żywoły, które albo nie byłyby w stanie podolać zadaniu, albo szły drogą dla nas niepożądaną. Oddalibyśmy słowem kraj w pewną kuratelę ministeryalną. Co do posiadłości rentowych, to nietrudno przewidzieć, że powstałby pewien rodzaj własności państwowej, utworzyłby się rodzaj socjalizmu państwowego i nastąpiłoby wywłaszczenie, jeżeli nie przez wierzycieli, to przez stowarzyszenia rolnicze. Jest tu zresztą także mowa o podniesieniu podatku. Nie wiem,

czy jest to środek do ratowania gospodarstw upadających. Należy nam więc oświadczyć się stanowczo od razu przeciw projektowi ministeryalnemu.

P. Potworowski. I ja podzielam najzupełniej zdanie Szan. referenta. Znam trochę stosunki w Niemczech; stowarzyszeń takich, jak Rząd proponuje, tam niema. Są tylko towarzystwa rolnicze podobne jak nasze i te z wyjątkiem poznańskiego, znaczne od rządu pobierają subwencje. Wniosek rządowy byłby bajecznym krokiem ku socjalizmowi, którego my w naszym Towarzystwie propagować nie możemy. Oświadczam się tedy za odrzuceniem projektu *en bloc*, przyjmując jedynie tę myśl, że parcelacja tam, gdzieby była potrzebna, ma być opartą na odpowiedniej organizacji bankowej.

Dr. Bieliński. Największą zasługą projektu są jego motywa, bo stwierdzają ze strony Rządu, że położenie rolnictwa jest przykre, że rolnik doprowadzony został do *minimum* egzystencji z powodu konkurencji zamorskiej, ciężarów hipotecznych itd. Rząd sam więc uznaje, że położenie to równa się niemal kryzys, jak to zresztą i w innych krajach ma miejsce. Ale remedia, jaką Rząd proponuje, tj. zorganizowanie przymusowych stowarzyszeń rolniczych, nie stoi w żadnym stosunku do celu, do usunięcia złego i skutku też odnieść nie może. Rząd nam daje to, co moglibyśmy sobie sami stworzyć, a proponowane ulgi podatkowe dla tych stowarzyszeń, są wobec fiskalnej interpretacji prawie żadne. Dlatego oświadczyć się należy przeciw projektowi. Stowarzyszenia takie wytworzyłyby zresztą nowy rodzaj biurokracji, zależnej od Ministerstwa, co u nas w żadnym razie pożądanem być nie może. (*Brawa*).

P. Jabłonowski sprzeciwia się odrzuceniu projektu, który ma pewne dobre strony; co do postanowień o delegatach ministeryalnych, to rzecz ta możeby się dała przelać na Sejm i Wydział krajowy.

P. Morawski chciałby oba projekta łącznie traktować; co do pierwszego sądzi, że Towarzystwo rolnicze projektu popierać nie może, włościanie zwłaszcza przyjeliby z największą niechęcią podwyższenie podatków, jakieby z powodu nowej organizacji wynikać musiało. Jest za wzmocnieniem rezolucji referenta dodatkiem, że Rada Ogólna uważa przez Rząd proponowaną organizację za szkodliwą.

P. Paygert przyłącza się do zdań pp. Gniewosza i Jabłonowskiego i proponuje, ażeby Komitet, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, za kilka miesięcy zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie umyślnie dla tej sprawy, zbyt ważnej i zbyt obszernej, aby ją dorywczo załatwić można.

P. Gniewosz oświadcza, że nie jest ani ministeryalnym ani centralistą (*wesołość*), lecz musi wziąć w obronę ministra hr. Falkenhayna przed zarzutem, jakoby ustawa przez niego wniesiona była socjalistyczną. Minister jest zasadniczym konserwatystą i autonomistą i wnosząc swój projekt, był przekonany, że interesa rolników popiera. Ponieważ sprawa nie była braną pod obrady w Radzie państwa ani nawet w komisji, a materiał do zbadania ogromny, przemawia więc także za odroczeniem decyzji Towarzystwa.

P. Cielecki ponawiając argumenta przez siebie poprzednio przytoczone i wskazując, że rolnicy sami mogliby się zająć sprawą, tworząc banki i stowarzyszenia rolnicze, podnosi, że zwłaszcza Polacy nie powinni oddawać się pod wpływ niepowołanych jakichś czynników — radby więc nawet wzmocnić rezolucję postawioną przez referenta.

Ref. dr. Pilat. Istnieje wprawdzie związek pewien między posiadłościami rentowemi a przymusowemi stowarzyszeniami, ale sprawy te trzeba traktować oddzielnie ponieważ mogą istnieć instytucje rentowe jak n. p. w Prusiech bez stowarzyszeń przymusowych, a mogą istnieć też stowarzyszenia przymusowe same. Dla tego Komitet proponuje oddzielne traktowanie tych przedmiotów.

Nie uważam, ażeby przyjęcie projektu rządowego co do stowarzyszeń, było grobem dla naszej instytucji, ale nie będą też z większą dla kraju korzyścią. Gdyby udało się stworzyć organizacją lepszą, nie powinniśmy jej odrzucać dla tego, że mybyśmy ustąpić musieli. Na tem stanowisku stać nie możemy. Uważam jednak, że korzyści nam te stowarzyszenia nie przyniosą, bo jak już powiedziałem, przez nakaz z góry nie wleje się chęci i zdolności do pracy i nie wystarczy inicjatywy tam, gdzie ich niema. Przymus można rozumieć tylko w sprawach administracyjnych — ale nigdy nie stworzy on materiału w ludziach, którego dziś u nas, szczególnie u dołu nie znajdziemy.

Sprawozdawca odpiera następnie zarzut jakoby Komitet działał nie zbadawszy sprawy, niemniej zastrzega się przeciw uwadze jakoby kierował się niechęcią ku ministrowi rolnictwa, którego chęć służenia sprawom rolniczym jest zbyt znana, iżby ktokolwiek mógł o tem powątpiewać.

P. dr. Paygert prostuje faktycznie, że nie czynił Komitetowi zarzutu niedokładności badania, lecz powiedział, że ogół członków Towarzystwa niedostatecznie jeszcze ze sprawą się obznajomił.

JEks. Prezes. Padły tu słowa przeciw którym zaprotestować muszę. Zdaje mi się bowiem, że P. minister Falkenhayn nie potrzebuje obrony. Od lat dziesięciu znamy jego intencje, życzliwość i przyjaźń dla rolników i tu hr. Falkenhayna bronić nie potrzeba, bo jego osoba zdaje mi się nie była atakowana. Byłoby to dla nas niepożytecznem a bolesnem, gdyby do wiadomości Pana Ministra doszło, że musiano tu aż bronić jego osoby. Przeciw temu zaprotestować musiałem. (*Brawa*).

W głosowaniu odrzuca Zgromadzenie wnioski odraczający a uchwała znaczną większością wnioski Komitetu.

Z kolei nastąpiły wykłady pp. Pomorskiego i Szyszyłowicza o **stacyach doświadczalnych**. (Wykłady pp. Pomorskiego i Szyszyłowicza podane będą dosłownie w „Rolniku“). Późem JEks. Prezes zamknął posiedzenie, naznaczając posiedzenie poufne na godzinę 6 wieczorem, a następne pełne Walne Zgromadzenie na 17. marca o godz. 10 rano.

(Koniec o godz. 1. min. 45 w południe). (C. d. n.)

Skutki użycia pogłębiacza.

Pogłębiacze używane bywają u nas bardzo rzadko, a przeciż spulchnianie podglebia wywiera na rośliny uprawiane wpływ bardzo korzystny. Przykład tego przytacza czasopismo „Der praktische Landwirth“ w Belgii. W posiadłości Veppöde koło Dunkierki podzielono jeden łan na trzy części. Pierwszą część uprawiono jak zwykle pługiem, druga część była zdrenowana, trzecią zaś zdrenowaną zorano i pogłębiaczem podglebie spulchniono. Surowe podglebie nie zostało oczywiście wydobyte na powierzchnię, ale pozostało w bruzdzie. Cały łan obsiany został pszenicą.

Wynik zbioru pszenicy na tych trzech zupełnie zresztą jednakowych i jednako znawożonych częściach ukazał się uderzająco odmienny.

Z parceli pierwszej zebrano 2 086 snopów, z drugiej, która była drenowana, zebrano 2 224 snopów, z trzeciej drenowanej i mającej podglebie pogłębiaczem spulchnione, zebrano 2 733 snopy. Z zestawienia ilości snopów widzimy, że drenowanie zwiększyło ilość snopów o 138, drenowanie zaś i spulchnianie podglebia podniosło przewyżkę na 509 snopów, porównując zaś ten trzeci wynik zbiorów z pierwszym, okazuje się przewyżka 647 snopów. Jeżelibyśmy od przewyżki z trzeciej parceli odjęli przewyżkę osiągniętą przez drenowanie, to mamy wcale pokązną liczbę 371 snopów, osiągniętą widocznie jako następstwo spulchnienia podglebia.

Jeszcze lepsze porównanie daje zbiór ziarna. Pierwsza część łanu, parcela ani nie drenowana ani nie pogłębianą dała 1 355 kg, druga parcela dała 1 740 kg, trzecia zaś drenowana i pogłębianą dała 2 197 kg pszenicy. Drenowanie podniosło plon ziarna o 385 kg, drenowanie zaś z pogłębianiem o dalsze 457 kg, co porównując z plonem pola niedrenowanego i zwykłym pługiem obrabianego, daje przewyżkę 842 kg pszenicy.

Podwyższenie ilości ziarna z parceli drenowanej i pogłębianej w porównaniu z parcelą tylko drenowaną nie jest wprawdzie tak znaczne jak zwiększenie ilości snopów, ale zawsze różnica ostateczna, wyrażająca się kwotą pieniężną za ziarno otrzymaną, zasługuje na uwagę. Za pszenicę z pierwszej części otrzymał gospodarz z Veppöde 120 zł., za pszenicę z drugiej części 160 zł., za pszenicę z trzeciej części 200 zł.

Krowy rasy Jersey.

(Odpowiedź na pytanie w 12—13 numerze „Rolnika“.)

Krowy Jersey (żersejskie) nie nadają się z wielu względów do hodowli w Galicyi, która ma przedewszystkiem tak ostry i niestały klimat, że bydło żersejskie przyzwyczajone do nadzwyczaj jednostajnego, łagodnego i wilgotnego morskiego klimatu swej wyspy, wyginęłoby wkrótce

na choroby płucne, do których jest nadzwyczaj skłonne. Najzgubniejszy wpływ wywarłyby na to bydło, nasze z konieczności zimową porą szczelnie zamknięte stajnie, gdy w swej ojczyźnie bydło to używa w całej pełni świeżego powietrza, bo stajnie bywają tam zamykane tylko wyjątkowo. Oprócz tego pasza musiałaby być wyborową i to jeszcze nie zapewniałoby, że mleko otrzymałoby się równie tłuste, jak na wyspach. Niemalą też trudnością jest dostanie byczka dobrego pochodzenia, za którego jeszcze zapłacić trzeba sumę jak za rasowego ogiera. Wszystko razem zebrawszy, można w konkluzji powiedzieć, że bydło z wysp kanałowych wcale nie nadaje się dla Galicyi. W. T.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Ulgi taryfowe dla transportów kartofli z ważnością do dnia 31 maja b. r. włącznie przyznała c. k. generalna Dyrekeya kolei państwowych reskryptem z dnia 26. lutego 1894 Nr. 17215 także na liniach kolejowych Lwów Bełzec i na liniach lokalnych kolei kołomyjskich i bukowińskich przy poborze co najmniej 10000 kg. na list frachtowy i wagon, jeżeli obstalunek zrobiony jest przez urzęda gminne lub przełożęstwa obszarów dworskich w okręgach kłęską nawiedzonych, pod warunkami zresztą obowiązującymi na galicyjskich liniach kolei państwowych.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 23272. Ponieważ w ostatnich czasach zdarzyło się wielokrotnie, że u koni zakupionych na targach stwierdzono nosaciznę dopiero później już w miejscu ich przeznaczenia a pochodzenia ich albo wcale nie można było sprawdzić, albo sprawdzono za późno, wskutek czego udaremnionem było zastosowanie środków zaradczych przeciw szerzeniu się tej zarazy; c. k. Namiestnictwo w Pradze rozporządzeniem z dnia 15. marca 1894, l. 30.838, zarządziło na podstawie §. 8. ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. co następuje:

Każdy koń wprowadzony na targ musi być opatrzony paszportem bydłęcym, przy czem należy postępować według przepisów wydanych w tej mierze dla bydła, zawartych w rozporządzeniu wykonawczem do powołanego wyżej §. 8.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem 1. kwietnia b. r.

Przekroczenia karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 31. marca 1894.

OGŁOSZENIA.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.

poleca

do obecnego siewu:

- Buraki pastewne olbrzymie.
- Marchew pastewną olbrzymią białą i pomarańczowo żółtą.
- Koniczynę czerwoną, białą, szwedzką.
- Esparcetę.
- Tymotkę.
- Kukurudzę amerykańską „Koński ząb“, „Virginia“.
- „ węgierską „Koński ząb“.
- „ „Pignoletto“.
- „ „Cinquantino“.
- Lucernę oryginalną francuską i węgierską.
- Rajgras angielski, włoski, francuski.
- Mieszanę traw gazonowych.
- Owasy w szlachetnych gatunkach.
- Żyto jare i pszenicę jara.

1—4

Wszelkie maszyny rolnicze. — Nawozy sztuczne.

Saackie sadzonki chmielowe

wyszukanie najsilniejsze, z najlepszych saackich (zateckich) chmielarni pochodzące, oferują po 5 do 8 złr. za 1000 sztuk M. Schwager & Söhne, handel chmielem i produktami w Saaz (Czechy).

1—2

Środek na szczury,

niezawodny, do nabycia za 1 kilo 2.50 zł., większe ilości po niższej cenie. T. SKAZA

26—?

Zwierzyniec pod Krakowem.



Dychawiczne konie

(Dämpfige Pferde)

kuruje się radykalnie **proszkiem astmowym** (Asthmapulver) z apteki A. Donner w Neuenburg (Szwajcarya). 4—5 pakietów wystarcza do wykurowania.

Pakiet kosztuje za pobraniem 1.50 zł.

Skład: Apteka Drechsel Josephstadt, Brünn (Morawia).

2—12

W oborze zarodowej w **Brześcianach** jest

12 buhajków

mających 6 miesięcy do 1³/₄ roku do zbycia. 3—3

Ktoby potrzebował człowieka porządnego, pracowitego i dobrego gospodarza, jako rządcę, kasyera, magazyniera etc. raczy zgłosić się po bliższe informacje do Wgo Zakrzewskiego, inspektora c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie.

W Rudzie poczta Cieszanów

są do sprzedania:

1 Oberinntalski czystej krwi buhaj mniejszego zawodu. Dnia 7. marca b. r. miał 15 miesięcy. Za kilogram żywej wagi bez odliczeń 60 ct. — 4 młode Oldenburskie krowy czystej krwi, jedna po trzecim cielęciu już znowu odlatowana, trzy po drugim cielęciu, z tych ostatnich jedna cielna. Dobre dojki. Sztuka po 125 zł.

Kartofle za 100 kg.:

Andersen 3 zł., Simson 5 zł., Athene 2 zł., Gloria pierwszy plon po sprowadzeniu 10 zł., Piast 10 zł., Dołęga 8 zł.

Owasy za 100 kg.: Duppauer 9 zł., Hopetown 9 zł.

Sporek olbrzymi za 50 kg 6 zł.

Gorzycza biała " " " 12 " 2—?

Wszystko loco Ruda, bez worków.



Do wiadomości!

Najlepsze prawdziwe styryjskie samodziały (Loden) dla panów, pań, myśliwych i turystów dostarcza znana z rzetelności,

samodziały eksportująca firma **VINZENZ OBLACK**

e. i k. nadworny dostawca sukna
Graz (Styrya) Murg. 9. 2—10

Zarząd majątku Herberstorf sprzedaje loco stacya kolejowa Wildon za pobraniem:

nasienie koniczu

orygin. styryjskiego bez kianianki po 90 złr. za centnar metryczny.

Jabłecznik

doskonałego smaku, złotożółty, zupełnie przezroczysty, szczególnie cierpiącym na żołądek i na nerwy zalecany przez lekarzy jako najodpowiedniejszy napój, hektolitr po 8 zł. (Gutsverwaltung Herberstorf Post Wildon in Steiermark.)

Zarząd dóbr Radłowa

ma do sprzedania następujące odmiany kartofel, pochodzących od p. Dołkowskiego w Nowejwsi:

Gorzelnia, Godziemba, Chochlik i Ziemowit.

Kartofle te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na wilgoć, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice (wraz z workiem) w cenie od 3 do 5 zł. za 100 kg zależnie od zamówionej ilości

Prócz tego są do sprzedania kartofle „Achillesy“ również na wilgoć wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie po zł. 3 za 100 kg. 8—8

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ul. Jagiellońska 3. II. p.

poleca

Do orki wiosennej:

- BRONY** z podwójnie tnącymi nożami.
 „ do zdrapywania mchu i zagłębiania nawozów sztucznych.
 „ zygakowate sporządzone z żelaza kąowego. znakomite i za najlepsze uznane **stalowe pługi Eberhardta** 1, 2, 3 i 4-skibowe.
 Znakomite **pagłębiacze** systemu **Eberhardta**.

Do zasiewów wiosennych:

- Siewniki rządowe patentu „**Melichara**“ 15, 17 i 19-rzędowe.
 „ „ „**Panonia**“ 13, 15, 17 i 19-rzędowe.
 „ „ „**Hungaria**“ 11, 13, 15 i 17-rzęd.
 „ „ „**Saksonia**“ 17 i 19-rzędowe.
 „ szerokorzutne systemu „**Aberdeen**“.
 „ **ręczne uniwersalne** do koniczu i traw.
 „ do koniczu i traw **na taczkach i zaprzęgowe**.
 „ do nawozów sztucznych pat. **Schloer'a** i **Karola Jeschkego** 8-mio i 10-cio stopowe.

Patentowane ogartywacze ręczne i zaprzęgowe z dźwignią do zmiany szerokości bruzdy.

Extypatory 5-cio, 7-mio i 9-cio radłowe.

Grabiarki amerykańskie.

Sieczkarnie oryginalne Bentala.

Młynki „Excelsior“.

Oryginalne tryjery Heida.

Młynki do czyszczenia zboża.

Patentowane okucia do silnego uchwycania kos.

Pasy do maszyn angielskie.

Prasy Bluntha do konserwowania zielonej paszy.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 2—4

TRAWA MIODOWA

(HOLCUS LANATUS) 8—10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska, wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.**, przy zakupie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **I. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni**.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOSĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

Katalogi gratis i franco

W. Garvens, Wien, I. Wallfischgasse 14. — I. Schwarzenberggasse 6.

Katalogi gratis i franco

Odpowiedzialny redaktor **W. Tyniecki**.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.

Handel hurtowny

nawozami sztucznymi (fabryka własna w Radotynie), maszynami i potrzebami rolniczymi

Marsano i Prager w Pradze

przez **Filię w Bernie morawskim** (Brünn, Comptoir und Magazin, Bahring 22 neben dem Grand Hotel)

oferują z najzupełniejszą gwarancją jakości superfosfaty, mączki kostne, mączkę z żużli Thomasa, kainit, specjalne nawozy dla zbóż, siarkan amonu, siarkan potasu i saletrę chilijską (**Import wprost z Chili**).

Mączka kostna karmowa (Praecipitat).

Cenniki i broszurę o użyciu sztucznych nawozów przesyłają gratis i franco. 10—10

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacji spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne i chłodniki, kadzie brzeckowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

51—52

Stacya doświadczalna kartofli w Chlebowicach w dobrach JW. hr. Romana Potockiego sprzedaje loco stacya kolei Chlebowice-Bóbrka

24 odmian kartofli.

wykazanych w zestawionej tabeli plonów z teje stacyi w r. 1893, a umieszczonej w „Rolniku“ z. m. 3—4

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyji frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego. Wagi osobowe i bydłecze 2—20

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn